

---

---

Nr: IX.

Sobota

**MOMUS.**

Z zawieszeniem wszelkiego nieukontentowania.

29. Lipca.

---

---

*de gustibus non est . . .*

---

---

**F R A S Z K I.**

---

---

Nie niedać biednemu, tylko go zbyć grzecznością, to jest Ekonomia polityczna.

---

✗ Bajki to są jakoby ziemia miała się obracać, bo gdyby się obróciła, toby ci co są na górze spadali na dół, a inni znowu poszliby w górę.

---

✗ Wąsiki chcą się przenieść gdzie indziej, bo są między dwoma monopoljami umieszczone.

---

✗ Czyli czasem pewien mąż nie daje kursu astronomiji swej żonie? gdyż jej często znaki niebieskie pod oczyma robi.

---

Mimo żałoby, jednak testament jest najkomiczniejszą sztuką, bo zawsze sukcesorom sprawia jakąś rozrywkę. Chybaby nie się po zmarłym nie zostało.

---

Pewien Jegomość który pragnie krzyż dostać, ustawicznie chodzi krzyżową drogą, myśląc że tym sposobem prędzej go złapie, ale dotąd go nie ma i nie dostanie, póki nie pójdzie drogą prostą.

---

Ci którzy kobietom robią atencje, są Ateńczykowie, a ci co ich gryzą są Gryzony.

---

Póki morze morzem, póty Francja o brak Delfinów lękać cię nie powinna.

---

Zwykle mówią że uczeni gotują się na to lub owo, ale czasem niedogotują się, i dla tego mamy wielu niedowarzonych.

---

Co to się stało? Dawniej bale bywały po pałacach, a teraz smutnie leżą sobie nad Wisłą.

---

Ponieważ w Architekturze nad pięć porządków więcej być nie może, przeto słychać że wprowadzą ażósty nieporządek.

---

Młyny wietrzne zagęszczają się w stolicy, coraz więcej widziemy takich młynarzów którzy wiatrem żyją.

---

✳ We Francji edukacja tak jest rozszerzona, że nawet chłopci po francuzku mówią.

---

+ W kalendarzyku tego rocznym najlepszą rzecz opuszczono, bo kasę jenerałą.

---

Ziemia także sobie kradnie lata, niemożna wiedzieć z pewnością wiele ich ma.

---

Panny co za każdym razem dygnać lubią, są Dygnitarki, a te które noszą zbyt długie suknie, są Ogonatki.

---

Brzęcząca moneta nie zawsze brzęczy, umie ona i cicho się wykradać.

---

Ubodzy chwałą Rumfordzką zupełną, ale radziły  
 żeby wynaleziono także i Rumfordzką pieczeń.

---

\* Mieszkańce starych dwóreczków, przez szpa-  
 ry patrzą na ludzi, a kamieniczniki przez szkło.

---

/ Żydki bardzo są tkliwe, kiedy cebulę jedzą  
 to zaraz płaczą.

---

/ Cnota, musi to być niezmiernie stara dama,  
 bo wszyscy ją poważają tylko, a nikt jej nie chce.

---

Jeśli kto komu kością w gardle stoi, to niech  
 go przepchnie skórą razowego chleba.

---

○ Dla tego rodzice każą uczyć córki tańcować,  
 ażeby one potem uczyły mężów.

---

○ Nie tylko teraz worki i kieszenie są próżne,  
 ale nawet i kobiety.

---

○ Nie wielka to musi być rzecz mężtwo, kiedy się  
 nie u jednego w gębie zmieści.

---

## M O M U S.

(tłomaczenie)

Momus, syn *Snu* i *Nocy*. Bóżeł żartu zajmował się jedynie roztrząsaniem czynności Bogów i ludzi, wyrzucając im śmiało ich wady. Jego ustawiczne przycinki sprawiły że go wygnano z nieba. Neptun gdy utworzył *Byka*, Wulkan *Człowieka*, a Minerwa gdy wystawiła *Dom*, Momus wyszydził ich wszystko troje. — *Neptuna* za to że nie dał bykowi rogów przy oczach, żeby napastowany mógł z większą pewnością uderzać, a przynajmniej przy karku, aby ciosy były silniejsze. — *Minerwę* za to że nie zrobiła swego domu ruchomym, by go w potrzebie przenieść można było z miejsca na miejsce, gdyby złemi sąsiadami był otoczonym. — A *Wulkana* że nie wstawił szybki do serca człowieka, ażeby można było przejrzeć najskrytsze jego tajniki.

Tenże *Momus* widząc liczbę Bogów coraz bardziej wzrastającą, żalił się że niektórzy z pomiędzy nich, nie przestając na tem że sami zostali wyniesieni na tak wysoką godność, zostając z ludzi Bo-

żkami, chcieli także ubóstwić swoich służących i swoje służące. — Wyobrażają Momusa odstawiającego twarz maską okrytą, w rękę trzyma berło, to berło jest z główką powleczoną kapturkiem centkowanym różnemi farbami, a przy niem małe dzwoneczki.

---

*Rada dla grzeszników.*

× Kto za grzechy nieskończone,  
 ○ Chce uniknąć piekła gromu;  
 Niech tylko pojmie złą żonę,  
 A będzie miał piekło w domu.

---

**A N E G D O T Y.**

*Professor i Osieł.*

Pewien Professor we Włoszech, który daleko mieszkał, miał zwyczaj na osie jeździć do szkoły: zachorowawszy posłał karteczkę z doniesieniem, że dziś lekcji dawać nie będzie. — Ha kiedy tak, odezwał się jeden uczniów, to już osieł nie przyjdzie.

---

*Parterowy kapelusz.*

○ Pewna Imość będąc w teatrze na Galerji, dostała z parteru kapelusz.

*Kredyt.*

Do jednego Gospodarza który tysiąc złotych rocznie opłaca, rzekł pewien bałamut, „czy nie mógłbyś mi Wacpan skredytować tego co ja dziś najadłem i napitem? Czemuż nie, odpowie gospodarz, z całego serca, tylko mi proszę powiedzieć swoje nazwisko. Bałamut nazwisko wymienił, a on napisał je na tablicy która na widocznym wisiła miejscu, mówiąc potem: „żeby zaś panu nie było przykro że jego imie jest na samym widoku, tedy proszę niech pan zdejmie płaszcz, a ja nim zakryje tablice dopóty, dopóki mi Pan niezapłacisz.

---

## K A L E M B U R Y.

---

76. Jakie to-Polki piękne!

77. Rum-janek wypił.

78. Rad-cy-ganieć pewną sprawę, to strach.

79. *Wy•pustki* macie tam gdzie *kieszzenie*.
80. Najmniejsza szkoła miewa *do-sta-tek*.
81. Sniło mu się na Jawie. (wyspa Jawa)
82. Kto panie *Mu-krocie* jest wesół?
85. W każdym pokoju zamknął *po-dwoje*.
84. *Drogą* prawa nabył.
85. *Da-leki* Aptekarz.
86. *So-litery* do przedania.
87. *Ja-worem* się od deszczu zasloniłem.
88. Męża *ośła-biła*.
89. Co zobaczy *zara-tuszem* kreśli.

### S Z A R A D A.

Pierwsze jest rzeki nazwanie,

Drugie oznacza dawanie,

Wszystko zaś służy,

Do prędkiej podróży.